

Kiedy nowy rok szkolny?

WARSZAWA (PAP)
Termin rozpoczęcia nowego roku nauki — 1958/59 w szkołach podstawowych, w liceach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych, szkołach zawodowych, miejskich szkołach podstawowych dla pracujących i liceach ogólnokształcących dla pracujących ustalono na dzień 2 września. W studiach nauczycielskich nowy rok szkolny rozpocznie się 8 września, w ogólnokształcących liceach korespondencyjnych 6 września br.

Drugi dzień debaty zasadniczej nad problemem Bliskiego Wschodu

(PR) Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych rozpoczęło wczoraj po południu drugi dzień debaty zasadniczej nad problemem Bliskiego Wschodu. Pierwszy przemawiał minister spraw zagranicznych W. Brytanii Selwyn Lloyd. Wezwał on Zgromadzenie, aby powierzyło sekretarzowi generalnemu ONZ misję rozpoczęcia konsultacji w tej sprawie z zainteresowanymi rządami dla zapewnienia niepodległości i integralności Jordanii i Libanu. Zapewnienie tych warunków stworzyło ma możliwości wycofania z tych krajów wojsk amerykańskich i brytyjskich. Lloyd wypowiedział się następnie na rzecz utworzenia stałych oddziałów sił policyjnych ONZ, które mogłyby być wykorzystywane w krytycznych momentach. Na zakończenie poparł on naszkicowany w dniu 13 bm. przez prezydenta Eisenhowera plan pomocy gospodarczej dla Bliskiego Wschodu. Po wystąpieniu Selwyna Lloyda żaden z mówców nie poprosił o głos, w związku z czym obrady zostały odroczone do godz. 21 czasu polskiego.

Do tego momentu zapisani byli do głosu przedstawiciele Jordanii, Australii, Irlandii i Czechosłowacji.
Po 12 minutach wznowiono obrady. W chwili zamknięcia numeru brak było sprawozdań o dalszym przebiegu dyskusji.

Dunajcem przez Pieniny



Dziś w numerze m. i. n.:
• R. Wojna
Listy z najmłodszej republiki
• P. Garecki
Nie zaprzepaścić szansy
• M. Turski
Miasto winnic i kominów fabrycznych
• Wiadomości sportowe



SKŁONNOŚĆ DO BURZ

Jak podaje PIRM — zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże, z niewielkimi opadami. W dzielnicach południowych skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 20 st. do 23 st. Wiatry umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.
W dniu 14 bm. Polska znajdowała się w obszarze podwyższonego ciśnienia, w związku z czym zachmurzenie było umiarkowane. W godzinach przedpołudniowych wystąpiły na wschodzie zanikające opady, a po południu nastąpił w dzielnicach zachodnich wzrost zachmurzenia z opadami deszczu. Rano zanotowano mgły. Temperatura o godz. 14 wahała się od 15 st. w Suwałkach, do 23 st. w głębi kraju. Na Śnieżce było 7 st., na Kasprowym Wierchu 8 st.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 193 (3174)

Kraków, piątek 15 sierpnia 1958 r.

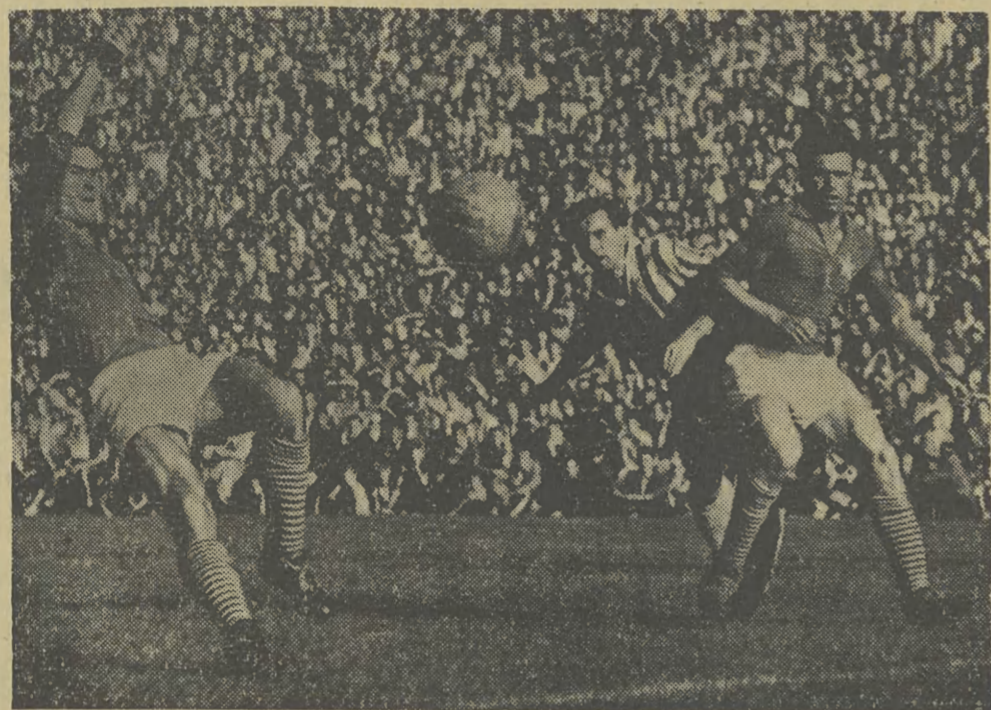
Wyd. A Cena 50 gr.

Profesor Joliot-Curie ZMARŁ

PARYŻ (PAP)
Profesor Fryderyk Joliot-Curie zmarł w czwartek wieczorem — donosi agencja AFP z Paryża.

Zmiany w sądownictwie

Rada Państwa powołała sędziego Sądu Najwyższego — Zygmunta Opuszyńskiego na stanowisko prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego.



W czwartek prawie 20 tysięcy sympatyków piłki przybyło na stadion Cracovii, by obserwować wielkie „derby”. Mecz dostarczył widzom dreszczyków emocji. Na zdjęciu: doskonale napastnik Cracovii — Kasprzyk walczy o piłkę z pomocnikiem Wisły — Mocińskim. Ostatecznie wygrał polnyce.

emocji. Na zdjęciu: doskonale napastnik Cracovii — Kasprzyk walczy o piłkę z pomocnikiem Wisły — Mocińskim. Ostatecznie wygrał polnyce.

Jedna z największych w historii

Katastrofa lotnicza

LONDYN (PAP)
W czwartek przed południem samolot pasażerski „Super-Constellation”, na którego pokładzie znajdowało się 99 osób, runął do Atlantyku w odległości około 220 km od wybrzeży Irlandii. Samolot, który należał do holenderskich linii lotniczych KLM, leciał z Amsterdamu do Nowego Jorku. Wśród 91 pasażerów kilkunastu narodowości, 8-osobową załogę „Super-Constellation” stanowili Holendrzy.

Gdy w czwartek po południu pilot jednego z samolotów przesuwał się od rana północny Atlantyk zauważył na wodzie szczątki „Super-Constellation” oraz lodzie ratunkowe z nieruchomymi postaciami na pokładzie i podał przez radio współrzędne miejsc katastrofy, pospieszyli patrolowie z Irlandii oraz dwa okręty wojenne: brytyjski i kanadyjski. Niewiele było jednak nadziei, aby ktokolwiek z ludzi którzy lecieli „Super-Constellation” zdołał się uratować.
Czwartkowa katastrofa samolotu KLM jest jedną z największych w historii światowego lotnictwa cywilnego.

Przeważająca większość przyleciała z ZSRR w ramach umowy o repatriacji. Wróciło również wielu Polaków ze skupisk emigracyjnych na Zachodzie. Władze polskie dokładają starań, by przyjeżdżającym zapewnić możliwości osiedlenia się i uzyskania pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom zawodowym.

TOKIO. — Na obradującej w Tokio japońskiej ogólnokrajowej konferencji poświęconej sprawie walki o rozbrojenie i o zakaz broni nuklearnej toczy się dyskusja nad referatami poszczególnych delegatów.

Wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji domagają się niezwłocznego i powszechnego przetrwania doświadczalnych wybuchów broni nuklearnej i występują przeciwko wyposażeniu armii japońskiej w tę broń.

LONDYN. Anglia zamierza zbudować pierwszy w świecie tankowiec podwodny o napędzie atomowym. Zamówienie na opracowanie projektu tego rodzaju statku o wyporności 80 tys. ton otrzymała firma „Saunders Roe”. Tankowiec ma osiągać szybkość 35 mil morskich na godzinę. Dotychczasowe tankowce rozwijały szybkość maksymalną 20 mil morskich na godzinę.

Na temat dnia

11 lat Republiki Indii

Dzień 15 sierpnia jest uroczystością obchodzoną w Indiach jako święto niepodległości. W ciągu 11 lat niepodległego bytu Indie osiągnęły wiele sukcesów na drodze likwidacji zacofania i pozostałości z okresu panowania angielskich kolonialistów. Przeprowadzone zostały reformy, znoszące system kastowy oraz dające równe prawa poniższym dotychczas kobietom. Realizowany obecnie drugi plan 5-letni przewiduje znaczny rozwój przemysłu. Korzystają przy tym Indie ze znacznej pomocy krajów socjalistycznych — w tym również Polski. Trzeba bowiem wiedzieć, że Indie są jednym z najpoważniejszych kontrahentów handlowych Polski i jednym z głównych odbiorców naszego tabaku kubańskiego.

Nie można jednak zapominać, że mimo sukcesów w rozwoju przemysłu, liczące 400 mln ludności Indie nie dorównują potencjałem przemysłowym 28-milionowej Polsce. Przeciętna długość życia wynosi w tym kraju zaledwie 32 lata (w Polsce 68 lat). Z tych przykładów widać, jak ogromne zadania stoją przed Indiami w zakresie doprowadzenia rozwoju kraju do przeciętnego poziomu światowego.

Mimo jednak ogromnego opóźnienia rozwoju gospodarczego Indie zdobyły sobie poważny autorytet na arenie międzynarodowej. Głos przywódcy Indii, premiera Nehru, który niejednokrotnie był mediatorem w sporach między państwami, jest uważnie słuchany w stolicach całego świata. Polska współpracuje z Indiami w komisjach rozjemczych w Korei i Wietnamie. W naszym kraju bawili z wizytą premier Nehru, nasza delegacja rządowa z tow. Cyrankiewiczem na czele odwiedziła Indie. Oba nasze narody łączą gorące umiłowanie pokoju i wolności.

Toteż w związku z przypadającą dziś 11 rocznicą niepodległości Indii narodził się żywoty narodom Indii dalszych sukcesów w likwidacji zacofania kraju, zacofania będącego wynikiem długotrwałego panowania kolonialistów.

Dotychczas powróciło 175 tysięcy repatriantów

WARSZAWA (PAP)
Począwszy od 1955 r. powróciło do Polski ok. 175 tys. repatriantów.
Przeważająca większość przyleciała z ZSRR w ramach umowy o repatriacji. Wróciło również wielu Polaków ze skupisk emigracyjnych na Zachodzie. Władze polskie dokładają starań, by przyjeżdżającym zapewnić możliwości osiedlenia się i uzyskania pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom zawodowym.

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że z portu Wismar (NRD) udał się w tradycyjny rejs komitetu radzieckiego „Gruzja”. W rejsie, którym kieruje Szwedzki Komitet Obrony Pokoju, bierze udział ponad 500 obrońców pokoju z NRD, NRF, Związku Radzieckiego, Szwecji, Finlandii i Polski. Zwiedzą oni Gdynię, Sztokholm, Helsinki i Leningrad.

TOKIO. — Na obradującej w Tokio japońskiej ogólnokrajowej konferencji poświęconej sprawie walki o rozbrojenie i o zakaz broni nuklearnej toczy się dyskusja nad referatami poszczególnych delegatów.

17 sierpnia Jan Kiepura przybywa do Polski

WARSZAWA (PAP)
Jak się dowiadujemy, 17 bm. przybyć ma do Warszawy Jan Kiepura. Przyleci on samolotem holenderskich linii lotniczych KLM.
Będzie to pierwsza wizyta tego popularnego śpiewaka w kraju po wojnie.

Rada Ministrów UCHWAŁIŁA

Komentarze prasy całego świata

WARSZAWA (PAP)
14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.
Przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego Rada Ministrów podjęła uchwałę o podwyżce plac dla nauczycieli szkół ogólnokształcących i zawodowych.
Rada Ministrów podjęła również uchwałę przyznającą dodatkowe kredyty na adaptację i wyposażenie budynków rewidowanych na cele oświaty.
Rada Ministrów przedyskutowała projekt ustawy o prawie lokalowym. Projektowana ustawa ma na celu unormowanie zagadnień związanych z zajmowaniem i użytkowaniem lokali mieszkalnych i użytkowych. Ustala ona warunki i sposoby przydziału i korzystania z mieszkań, oraz precyzuje prawa i obowiązki obu zainteresowanych stron, to jest administracji i lokatorów. Ujmuje całokształt problemów z dziedziny spraw lokalowych w jednym akcie prawnym, projekt ustawy wprowadził również szereg nowych postanowień, które z

jednej strony zagwarantują właściwą gospodarkę majątkiem państwowym, jakim są domy mieszkalne, z drugiej zaś zabezpieczą interesy ich lokatorów.
Rada Ministrów podjęła uchwałę, nadającą statut wyższej użyteczności „Związkowi Ochotniczych Straży Pożarnych”.

Ponadto uchwałę Rady Ministrów rozwiązana została Państwowa Komisja Plac. Rozwiązana została również komisja rządowa do spraw paliw i energii elektrycznej, zaś dotychczasowe jej zadania powierzone zostały Radzie do Spraw Techniki przy prezesa Rady Ministrów.

Sezonowe zniżki kolejowe dla wyjeżdżających na weekendy

WARSZAWA (PAP)
W celu umożliwienia jak największej liczbie osób wypoczynku za miastem w niedziele i święta, Ministerstwo Komunikacji, na wniosek Komitetu do Spraw Turystyki, rozszerzyło zakres korzystania z istniejących sezonowych 33 proc. zniżek weekendowych na kolejowe bilety powrotne. Dotychczas zniżką tą objętych było 381 miejscowości, położonych w odległości nie przekraczającej 100 km od miejsca wyjazdu. Obecnie lista ta obejmuje łącznie 615 miejscowości. Rozszerzono także zniżki na 24 nowe miasta, z których następują wyjazd.

W miejscowościach, gdzie sezon trwa tylko latem, np. nad morzem, zniżki weekendowe obowiązują od 1 maja do 30 września, zaś w miejscowościach górskich — zarówno w sezonie letnim (I.V—30.IX), jak i zimowym (I.XII—31.III).
Drugim niezwykle ważnym udogodnieniem dla turystów wyjeżdżających za miasto w niedzielę jest przedłużenie okresu ważności biletów powrotnych. Tak więc według

Ochotnicy chińscy powracają z Korei

PEKIN (PAP)
Jak podano oficjalnie do wiadomości, 14 bm. zakończyła się rozpoczęta 11 lipca ewakuacja z Korei drugiej grupy chińskich ochotników wojskowych. Grupa ta liczyła szesć dywizji i jednostki specjalne, w ogólnej liczbie 100 tysięcy żołnierzy.

Nie będzie podwyżki podatku od lokali

WARSZAWA (PAP)
W związku z informacjami niektórych dzienników, że podwyżki powierzchni lokalowej spowoduje zwiększenie również podatku od lokali i podatku miejskiego, przedstawiciel PAP uzyskał wyjaśnienie w tej sprawie w Ministerstwie Finansów.
Wiadomości te, jak się okazuje nie były prawdziwe. Minister finansów wydał zarządzenie o zaniechaniu poboru podatku od lokali i podatku miejskiego od zwiększonych czynszów z podwyżek powierzchni mieszkaniowej. Zarządzenie to ukazuje się w najbliższym numerze Monitora Polskiego.

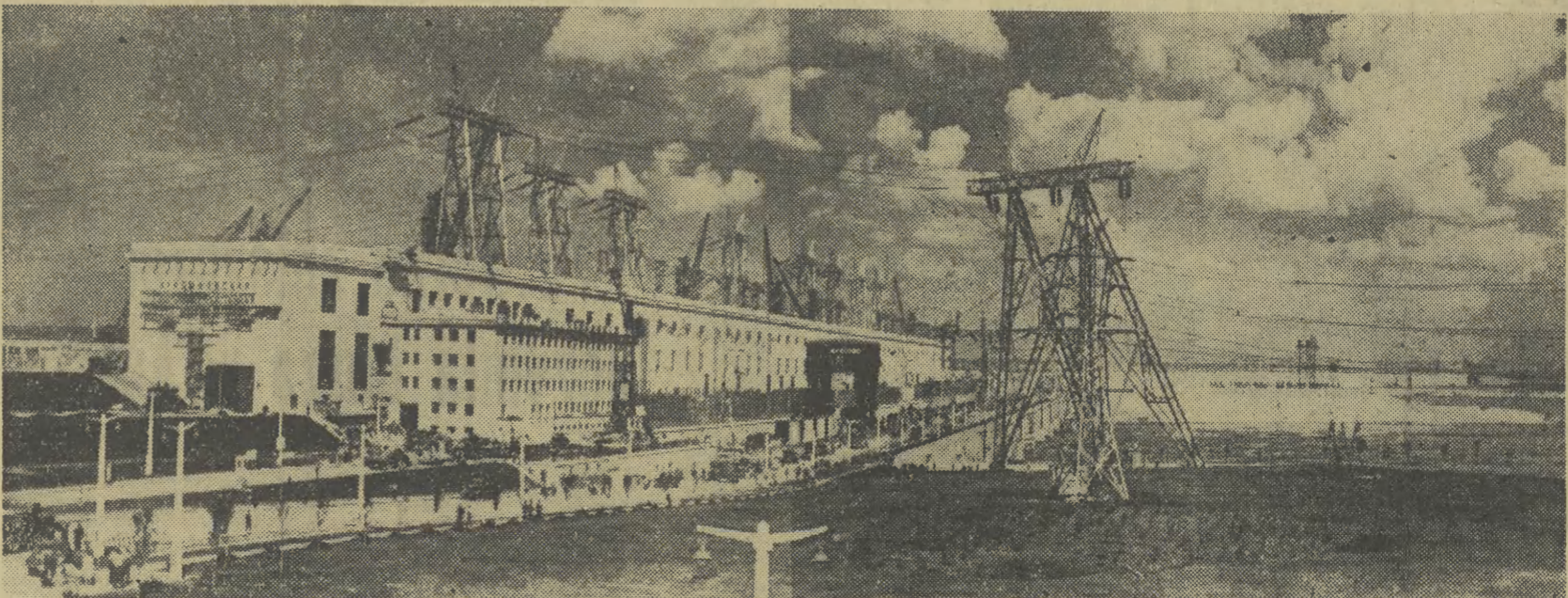
Dulles okazał się nie rozsądnym dyplomata

Krytyka w Senacie USA

WASZYNGTON (PAP)
W Senacie USA w dalszym ciągu wysuwane są żądania rewizji amerykańskiej polityki zagranicznej i dymisji sekretarza stanu Dullesa. Do głosów krytyki senatora Morsea Fulbrighta i Mansfielda Zjednoczonych niż którykolwiek z sekretarzy stanu USA.
Nasza polityka zagraniczna — podkreślił Clark — spowodowała nas na krawędź katastrofy. Obawiam się, że jeżeli nie wyrzekniemy się jak najprędzej takiej taktyki, to nasza polityka zagraniczna może nas doprowadzić do wojny.

Sekretarz stanu USA — powiedział Clark — okazał się nie rozsądnym dyplomata, lecz hazardowym graczem, który dawał więcej obietnic rzucanych na szalę honoru Stanów Zjednoczonych niż którykolwiek z sekretarzy stanu USA.
Nasza polityka zagraniczna — podkreślił Clark — spowodowała nas na krawędź katastrofy. Obawiam się, że jeżeli nie wyrzekniemy się jak najprędzej takiej taktyki, to nasza polityka zagraniczna może nas doprowadzić do wojny.

Największe źródło energii elektrycznej



Na zdjęciu: widok największej na świecie elektrowni wodnej w Kujbyszewie, oddanej przed kilku dniami do użytku.

Fot. CAF



W KDK otwarta została wystawa malarstwa i grafiki Zespołu Amatorskiego Plastycznego przy KDK. Oprócz dorosłych — wystawiają swoje prace dzieci należące do dziecięcego zespołu malarstwiego (od 7 do 14 lat). Na zdjęciu: fragment sali z malarstwem dziecięcym. (Aplio) Fot. A. Piotrowski

w o j o w y m s o c j a l i z m u, jest po prostu koniecznością rozwojową naszego ustroju.

Konsumowanie życia bez pomnażania eksploatowanych wartości było początkiem procesów gnilych. Realizacja hasła „żyjmy, jak się da, póki starczy lat” — przynosiła krótkotrwałe efekty. Nie użycioma gleba dawała coraz mniejsze plony, a kiedyś całkowicie się wyczerpała. W społeczeństwach, w których ludzie programowo odgraniczali życie osobiste od społeczno-politycznego, interesując się głównie tym pierwszym, wytworzyły się warunki umożliwiające degenerowanie się systemów państwowych, władzy. Choroba apatii, bezwładu społeczeństwa obejmowała wszystkie dziedziny życia. Ludzi ogarniała moralna znieczulica. W takich społeczeństwach rządził raczej ślepy los, przypadek niż ludzie. Ambicje, uczucia brały górę nad rozumem i rozsądkiem.

Czy społeczeństwa „aktywne” uniknęły tych chorób? Odpowiedź jednoznaczna na pewno byłaby błędna. Faktem jest jednak, iż w poważnym stopniu przeciwdziałały wielu degeneracyjnym procesom, wiele

szego narodu, tradycji historycznej itp.

Mój znajomy to człowiek rozczepiany. Nie można go, oczywiście, za to potępić — nie jest zresztą w swych odczuciach osamotniony, tylko, że nie oszyscy są tak, jak on, zaciętrzewieni w rozczepowaniu. Nie wszyscy kapitulują wobec trudności społecznego działania, których nie ma co ukrywać. Nie wszyscy wybierają alternatywne konsumpcje życia, bo zdają sobie sprawę, że każde, nawet ograniczone i wydawałoby się — mało skuteczne doradnie społeczne działanie nie idzie na marne.

Na ogół tak się dzieje, że normalne, zwykłe dni życia dokonują za człowieka wyboru. Są jednak okresy historyczne, w których pójście „na żywioł” albo świadoma rezygnacja ze współtworzenia życia własnego i społecznego jest niewybaczalna. Sądzę, że taki okres przeżywa obecnie nasz kraj. Historia postawiła przed nami szanse wyrwania się z zacofania cywilizacyjnego. Historia stworzyła aktualnie rzeczywiste i potencjalne warunki dla społecznego działania. Zmarnowanie tej szansy to nie tylko świadome zaprzepaszczenie dalszych, szybszych możliwości rozwojowych kraju, to również marnowanie samego siebie — swoich sił, możliwości, ambicji.

P. GARECKI

O aktywności społecznej (II)

Nie zaprzepaścić szansy

N ledawno dyskutowaliśmy w pewnym gronie o aktualnych sprawach kraju. Wymienialiśmy poglądy dotyczące trudnej sytuacji ekonomicznej, zacofania cywilizacyjnego wielu ośrodków, zwłaszcza wiejskich. Ktoś sformułował następujący punkt widzenia: „Zgadzam się, że w naszym kraju jest sporo spraw, które trzeba najszybciej załatwić. Rzecz jednak w tym, kto ma być wykonawcą. Rząd, aparat państwowy? czy społeczeństwo? czy aktywny obywatel? Po- wtem wprost: ja w ogóle nie chcę się angażować. Nie tylko dlatego, iż doświadczenie nauczyło mnie „rozumu”, ale może przede wszystkim dla-

tego, że jestem przekonany, iż moja aktywność społeczna jest nieskuteczna. I tak bez mnie władze zrobią to, co będą uważały za słuszne. Chcę być zwykłym człowiekiem, który korzysta z życia, który jest jego konsumentem, a nie aktywną ludzkością, że życie współtworzy!”

Czy tylko „ludzący się”? Może naprawdę aktywne, społeczne działanie ludzi jest jeszcze jednym mitem, jaki człowiek stworzył na swój indywidualny użytek? A może jest tak, że sami nie potrafimy docenić obrzytniej, postępowej roli aktywnego działania?

Nawet pobieżny wgląd w dzieje narodu nasuwa refleksje, iż nasza historia nie sprzyjała rozwojowi aktywności najszerszych mas społecznych. Co prawda, znaliśmy tradycję wolnościowych, lecz nie zapominajmy, że wolność była przywilejem stosunkowo wąskich grup społecznych, że w okresie, kiedy na całym świecie następowały gwałtowne procesy emancypacyjne chłopstwa, klasy robotniczej i innych biedniejszych warstw społeczeństwa, u nas ustrój stanowią królów w całej pełni. Ba — kapitalizm przeżyłszy obarceni poważnymi pozostałościami feudalizmu!

Dopiero przed 14 laty powstały u nas pierwsze warunki, sprzyjające udziałowi najszerszych mas narodu w życiu społeczno-politycznym. Czy był to tylko trick propagandowy? Nie! Aktywność narodu, jego udział w gospodarowaniu i rządzeniu jest p r a w e m r o z-

zańsniemożliwili. Co najważniejsze — wytworzyli warunki, w których mogły się kształtować nowe społeczeństwo, bogactwa ekonomiczne, bardziej humanistyczne systemy państwowe, nowe wartości cywilizacyjne, kulturalne. W progresywnym rozwoju ludzkości przodowały więc narody aktywne, energiczne, żądne czynów, społeczeństwa, których członkowie starali się być nie konsumentami, ale współtwórcami życia.

„Ale w naszych czasach, czy ludzie w swoim „współtworzeniu” nie okazują się Don Kichotami, walczącymi z wiatrakami — historią?” — pyta nasz znajomy. Zgadzam się co prawda z tym, że aktywność społeczna jest prawem rozwojowym socjalizmu. Dlaczego jednak istniało w poprzednich latach tyle hamulców, bardzo poważnie ograniczających społeczną działalność ludzi? A teraz, po październiku 1956 r., czy zmieniło się tak wiele?

Jest sporo prawdy w tym, iż dzieje cywilizacji, dzieje naszego kraju, dzieje minionego czternastolecia kształtowały się nie zawsze tak, jak tego życzyło sobie społeczeństwo. Co więcej, procesy społeczne dokonywały się nawet czasem wbrew intencjom tych, którzy tymi procesami kierowali. Czy potwierdza to jednak rację mojego znajomego? Nie! Dowodzi tylko, jak wielkie są trudności współtworzenia życia, jak poważne słabości wszelkiego ludzkiego działania i jego ograniczoności, jego zależności od sytuacji ekonomicznej i politycznej na-

Z notatnika ekonomisty

Ilustracja?

Jak wynika z danych, ogłoszonych w Biuletynie Statystycznym ONZ, ośrodek krajowy na świecie wynosił w stosunku do całej ludności 41. W Polsce natomiast ośrodek ten jest wyższy i zanika się w cyfrze — 45. Jeśli chodzi o ośrodek w grupie mężczyzn, to na świecie wynosi on 35, a u nas 62. Duża różnica występuje w zatrudnieniu kobiet. I tak, jeśli w świecie średnio kształtuje się w granicach 23 proc. ogółu kobiet, to w Polsce wynosi aż 43, a więc jest prawie o połowę większy.

Transport wodny — tańszy

Francuski przemysł stalowy, który w ub. roku wyprodukował ponad 14 mln ton surowców, zajmuje piąte miejsce w świecie. Producent ten jest wyjątkowo dobrze zapopatrzony w rudy. W 1957 r. wydobycie tej w Francji blisko 53 mln ton. Na przyszłość dalszym rozwojowi tej gałęzi stoi jednak brak dostatecznej ilości węgla a szczególnie koks, który Francja importuje z NRF. Ponieważ koszty transportu między Metz a Zagłębiem Ruhry są bardzo wysokie, kanalizuje się rzekę Mozela, przez co koszt przewozu węgla obniży się o 60 proc.

Tektura zamiast drewna

Czy wiele, ile nasz przemysł zużywa rocznie drewna na opakowania? Około 1 mln m³. Przy naszym deficycie tego surowca jest to ogromnie marnotrawstwo, zwłaszcza, że bogatsze od nas kraje już od dawna do opakowań używają wyłącznie pudełek, produkowanych ze stomy lub odpadów drewna.

Ala i u nas sytuacja ma ulec poprawie, gdyż w najbliższym

List z Zielonej Góry

MIASTO winnic i kominów fabrycznych

Zielona Góra — stolica Ziemi Lubuskiej, której to miastu nie określa się przez tradycję historyczną, a dzisiaj jest województwo zielonogórskie, stanowi nie tylko w całym kraju ośrodek plantacji winnego grona, ale jest także poważną bazą przemysłową obszarów zadrzańskich. Na kształt wieńca otacza miasto gęsty las wysokich kominów fabrycznych, jaskrawo odbijających czerwieni cegiel od tła zieleni winnic, miejscami wiskających się nawet między mury zakładów przemysłowych.

W halach montażowych Zakładów im. Marcelego Nowotki hućzą ogromnych rozmiarów moty pneumatyczne, a wyprodukowane wagony — węglarki i srebrzyste cysterny codziennie zapełniają bocznice fabrycznych torów. Dudnią kółka napędowe maszyn w Fabryce Zgrzeblarek, z szumem snują się nici na elektrycznych krosnach na „Polskiej Welnie”, wyrabiającej wysokiej jakości tkaniny odzieżowe i trzaskają, nieczym biczyńska, zespoły automatycznych kolowrotów w Wytwórni Dywanów dostarczającej na potrzeby rynku krajowego oraz zagranicznych wzorzyste, lubuskie kobierce.

Na przestrzeni ostatnich trzynastu lat z popiołów porożelstka wyrosły te potężne obiekty przemysłowe, wzniesione ofiarnym trudem robotniczej rzeszy. Niewielkie fabryki, ocalałe z wojennej zawieruchy, zostały w tym czasie poważnie rozbudowane. Załogi fabryczne nie ograniczyły się do produkcji — wniosły poważny wkład również w inne dziedziny życia. Dzięki nim powstała pierwsza scena lubuska, dziś przemieniona w teatr zawodowy. Oto

grono rozmikowanych w sztuce pracowników „Polskiej Welniny”, Lubuskiej Wytwórni Win i miejscowego węzła kolejowego, przy pomocy działaczy kulturalnych stworzyło amatorski zespół, aby zaspokoić głąd godzinie rozrywkowej wśród społeczeństwa zielonogórskiego.

Lubuska Melpomena

Z prymitywnych zawiązków wyrosła jedyna scena województwa, mianowicie Państwowy Teatr Ziemi Lubuskiej. Zasłużeni pionierzy placówki, dawni amatorzy, obdarzeni talentem i ambicją artystyczną, uzupełnili swe kwalifikacje i weszli ostatnio w szeregi aktorstwa. Józef Cynarski (działacz społeczny, radny MRN), Michał Hrubczyński, Zofia Friedrich, Eugeniusz Szatkowski, Józef Michalcewicz — oto ludzie, którzy położyli podwaliny pod dzisiejszy teatr i stali się członkami jego zespołu.

Teatr Ziemi Lubuskiej obsługuje teren całego województwa. Za jego aktorzy wywiązują się ze swych ról bez zarzutu, świąteczny wyrozumienie fakt, iż przed niedawnym czasem zespół lubuski bawił na gościnnych występach w Poznaniu, frenetycznie oklaskiwany przez publiczność, odznaczający się w zakresie artystycznym.

Zespołem kulturowym folkloru ludowy tej ziemi, jest Lubuski Zespół Tańca i Pieśni; założony przez młodzież, skupioną w spółdzielniach pracy, stanowi dumę mieszkańców miasta z racji wysokiego poziomu artystycznego. Nie ma chyba na obszarach nadodrzańskich ni jednej miejscowości, która nie widziałaby występów młodych pieśniarzy i tancerzy i nie oklaskiwała ich życiowo. Dzięki ich działalności, ożyły dawne przysiółki ludowe oraz malownicze zwozające rzędowne tej ziemi.

W czasie Chojnowskich Zakładów Wyróbów Papierniczych małą otrzymaną z importu specjalną maszynę, tzw. tekturnicę, wzbudającą falistą, 5-warstwową tekturę.

Krzywa wykresu wznosi się

W ostatnim dziesięcioleciu Rumunia zrobiła olbrzymi krok w rozwoju przemysłu. Tak np. wydobycie ropy naftowej z 4,5 mln ton w 1948 r. podniosło się do 11 mln ton w roku ubiegłym, a produkcja energii elektrycznej na skutek budowy nowych stacji wyniosła w 1950 r. 400 kWh na głowę ludności — wobec 95 kWh w 1948 r.

Produkcja surowców w ostatnim dziesięcioleciu zwiększyła się tam o 3,7 razy, stali — 2,45, wyrobów walcowanych — 3,12. W przemyśle maszynowym zbudowano 48 zakładów, a w przemyśle spożywczym rozbudowano 200 i zbudowano 85 nowych. Obecnie przemysł ten produkuje ponad 1500 różnego rodzajów towarów. (en)

band, pary tańczą, a inni dyskutują przy stolikach na temat stylów jazzu sprzecząc się, czy lepszy jest „hot” czy też „dizeland”. Toteż w Klubie Młodzieżowym wszystkie miejsca są zazwyczaj zajęte, chociaż nie podaje się alkoholu.

Odczyty aranżowane przez TWP, Stowarzyszenie Ateistów, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki cieszą się ogromną frekwencją młodzieży, szczególnie właśnie społecznej. Udziała się ona chętnie w każdej akcji społecznej; ostatnio — nawet przy pracach archeologicznych, związanych z przygotowaniami do obchodu Tysiąclecia.

Gród winnej latości

Zielona Góra, zwana ongiś „grodem winnej latości”, jest miastem starym, wspominając już o niej zapiski kronikarskie z 1222 roku, a pokryte patyną stuleci księgi cechowe wymieniają nazwiska wielu polskich czeladników i mistrzów, jak Jakub Zimny, Piotr Glinka czy Paweł Polusz. Swoją złotą wiek przeżywała, gdy jako namiestnik rządu sprawował tu rezydujący w niedalekim Głogowie książę Zygmunt, późniejszy król Zygmunta Starego. Z owych czasów zachowały się fragmenty zabytkowych murów miejskich i baszty obronnej, noższej miano „wieży przy łaźni”. Przerwały także dwukienne, wąskie kamieniczki patrycjatu miejskiego, loczy więzienia inkwizycyjnego i fragmenty gospody cechowej, w której czeladnicy polscy i brandenburscy zgodnie podjęli uchwałę przeciwstawienia się wyzyskowi majstrów. Działo się to w lipcu 1668 r. i stanowiło jedno z ogniw łańcucha walki klasowej na Ziemi Lubuskiej.

Miasto więc godne zwiedzenia nie tylko z okazji tradycyjnego „winobrania”.

MIECZYSLAW TURSKI

Polska na Targach w Zagrzebiu

W początkach bieżącego tygodnia na terenach targów zagrzebskich rozpoczęły się wystawki ekspozycji polskiego pawilonu na targach jesienne. Równocześnie ekipy robotnicze przystąpiły do instalowania urządzenia naszego pawilonu. Międzynarodowe Jesienne Targi Zagrzebskie odbędą się w dniach od 6 do 21 września.

W tym roku ekspozycja polska w Zagrzebiu będzie bogatsza niż w roku poprzednim, ale przede wszystkim w tych dziedzinach, które najbardziej interesują Jugosławie. 70 proc. naszej powierzchni wystawowej (dysponujemy pawilonem o powierzchni 1.500 m kw. i ok. 1 tys. m kw. na terenie otwartym) wypełnią artykuły inwestycyjne — maszyny ciężkie, obrabiarki, maszyny włókiennicze, odlewnicze, górnicze oraz bogaty asortyment elektronowej aparatury pomiarowej dla energetyki jak również aparatury laboratoryjno-optycznej.

Do ciekawszych ekspozycji polskich zaliczyć należy m. in.: wielki zespół zgrzeblarski do wełny, nowy typ maszyny odlewniczej — narzucarki, odznaczającej się oryginalnością konstrukcji, mieszarki i maszyny transportowe dla odlewni, prasy, szlifarki, tokarki, karuzelówki, dwie maszyny dla przemysłu gastronomicznego, ciągniki ogrodowe „Ursus” oraz półciężarówkę o nośności 500 kg, zbudowaną na bazie osobowej „Warszawy”. Wszystkie polskie maszyny demonstrowane będą w ruchu.

W Zagrzebiu wystawiamy wiele rodzajów maszyn rolniczych. Niewątpliwie dla szerokiej publiczności największą atrakcją polskiego pawilonu będą skrzydlate eksponaty — helikopter, samolot sportowy i samolot przystosowany do potrzeb rolnictwa. Będą one odbywały loty reklamowe nad terenami targowymi.



Zapytał Franka. Odpowiedź przeraziła go. Nowe tereny, ogarnięte katastrofą, bynajmniej nie leżały na Antarkydzie...

W rok później

Spółzawisy przypadkowo na ścianę kosmodromu, Bernard drgnął. 29 lipca 2545 roku... Cyfry świetlane wiecznego kalendarza przypominały o tym, czego i tak nie mógł zapomnieć. — Rok temu — powiedział odruchowo do siebie. — Co takiego? — zapytał szczebiotliwy głos tuż za nim. — Mała, jasna główka, zadarta do góry, żeby ją łatwiej zauważył, dopominała się odpowiedź. — Powtórz! — nalegała dziewczynka. — Nie chcesz? To ja sama powtórzę: „Rok temu” — powiedziała bardzo śmieśnie, może chciała naśladować jego głos, ale nie z tego nie wyszło. — Powiedz, co było rok temu — dopominał się w dalszym ciągu ośmielony brzdąk. Bernard zbierał myśli. — Zaraz ci powiem — rzucił obliczająco. Rok temu stało się bardzo wiele... — Jak miał to wyjaśnić dziecku? Ona także z pewnością pamiętała, tylko nie wiedziała, że właśnie dziś upływa rok... Pamiętała, bo wszystko rozumne na Ziemi pamiętało i pamiętało musiało o tamtym... I ona przeżywała to wraz z całą ludzkością — tylko po swojemu, w swoim dziecięcym wymiarze. A Bernard? Także widział to po swojemu... Jak każdy człowiek widzi po swojemu każdą rzecz. Skrzydła nienaturalnej zory, które oblały rumieńcem ostatnią noc Jego i Sławy... Potem lot...

Zatruta rzeka... Śmierć i nadzieja smartwychwstańca... I druga śmierć Sławy...

— Widzisz — zwrócił się do małej Giny — roku temu na Antarkydzie wybuchł wulkan, zatrzaśnięto się ziemia, powietrze było pełne dymu i kurzu. Potem zrobiło się bardzo duszno, lunęły ulwne deszcze, popłynęły białe rzeki. W pierwszych dwóch dniach katastrofy zginęło kilkanaście milionów ludzi. Potem już wiesz, co było...

— Potem na całej Ziemi poczęło się dziać bardzo źle — wyrzećciała dziewczynka tak, jakby odpowiadała w czasie lekcji na zadane pytanie. — Przez chwilę myślała, potem rzuciła z zaciekawieniem: — Ty się nazywasz Kruk, prawda? — Tak — odparł Bernard.

Nie zdziwił się tym pytaniem. Wiele ludzi znało go przecież z telewizji, zwłaszcza w ostatnich miesiącach. — Uratowałeś mi życie — powiedziała bardzo naturalnie.

Akcja, którą Bernard kierował w ciągu minionego roku, uratowała wielu ludzi od śmierci. Ewakuowano przecież miasta, — w późniejszym okresie nawet całe kontynenty. Czy jednak on sam, bezpośrednio uratował komuś życie? Czy naraził się przy tym na niebezpieczeństwo? Czuli się zażenowani oświadczeniem dziewczynki. Ona zaś dodała: — To było tak: Nasza klasa pocięchała z nauczycielem na Ziemię Galileusza z wycieczką. Na tydzień. Bo ty nie wiesz, że ja mieszkałam u mamusi w Atryce, w takim dużym, starym miście, które się nazywa Johannesburg. Jak tam zaczęło być źle, to mamusia zabrała mnie do Europy...

Mała odsapnęła chwileczkę. — Aha, ale mam powiedzieć, jak uratowałeś mi życie. To było przed rokiem — jak mówisz. Pierwszy raz widziałam noc polarną. Strasznie mi się podobało, że tak bez przerw tęwa noc, nie świła. A w dal zaczęło się rozjaśniać i powiedziałam, że świła. Ja pierwsza to powiedziałam. Zdziwiłam się, inne dzieci też się zdziwiły, bo nauczyciel nam powiedział, że będzie noc przez ten tydzień naszej wycieczki i później jeszcze przez całą miesiąc. A teraz nauczyciel też powiedział, że to nie świła, ale nie

umiał nam powiedzieć, dlaczego tam daleko nebo jest różowe.

— Patrzyłaś wtedy na gwiazdy? — przerwał Bernard nieoczekiwanie. — Patrzyłam — odpowiedziała dziewczynka. — Były ładne. Już potem nigdy nie widziałam takich ładnych gwiazd.

On też patrzył. I Silva patrzyła... Patrzyła w te same gwiazdy i chciała polecieć, daleko razem z nim...

Dziewczynka ciągnęła opowiadanie: — Potem nie było gwiazd. I nie było powietrza. Tylko straszny kurz, od którego się krztusiłam. Nauczyciel powiedział, że musimy czekać na rakiety, która nas zabierze. Czekaliśmy bardzo długo. Nie wiem, ile godzin, ale bardzo długo. Już staliśmy po kolana w tym kurzu, który był gorący, aż parzył nogi. Później, w domu leżałam w łóżku, a mamusia smarowała mi nogi maścią i owijała bandażem. Były takie brzydkie, czerwone i skóra z nich schodziła. A w tym kurzu nie mogliśmy się położyć, bo nauczyciel powiedział, że byśmy się udusili.

Teraz już Bernard nie słyszał słów dziewczynki. Myśli jego sięgnęły do wspomnień tamtego dnia. — Dlaczego tak późno przysłałeś po nas rakiety? — zapytała dziewczynka.

— Nie mogłem wcześniej — odparł Bernard z wysiłkiem. — Nie mogłem wcześniej — odparł Bernard z wysiłkiem.

Dziewczynka wciągnęła powietrze i powiedziała rezolutnie: — Ale uratowałeś mi życie. A wiesz, od kogo to wiem? Od mamusi! Mamusia powiedziała mi wtedy, że ty uratowałeś mi życie. I nakazała, abym to zawsze pamiętała!

Bernarda opadły wspomnienia. Przed rokiem siedział przy biurku w Instytucie Ochrony Człowieka — on i Franek Sklepuski. Ze wszystkich stron nadchodziły meldunki — wołanie o ratunek. Czekal powrotu rakiet. Na razie wszystkie były w akcji. Myślał wtedy o Siliwie, która leżała bezbronna w samotnej willi w pobliżu jeziora, zamienionego w martwą pustynię pyłów wulkanicznych.

(Ciąg dalszy nastąpi)



W parku w Windsorskim w Anglii ustawiono 30-metrowej wysokości słup totemiczny — prezent Kolumbijskiemu dla Królowej angielskiej.

Ziola poszukiwane za granicą

Krakowskie Zakłady Surowców Zielarskich posiadają coraz więcej nabywców na ziola bogato rosniące w różnych regionach województwa krakowskiego.

Zakłady wysyłają również ziola za granicę. W ciągu bieżącego roku znaczne ilości ziół wysłano do Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Krakowskie Zakłady skupują ziola już wysuszone z województw krakowskiego i rzeszowskiego. W ostatnim czasie zaznacza się zapotrzebowanie na kwiat wrzośtu.

Ponadto potrzeba kwiatu białawata (150 zł za kilogram) jasnoty białej, rumianku pospolitego, itp. Oprócz kwiatów bardzo poszukiwane są na zachodnich rynkach także ziola jako sporysz, kłącza perzu, korzenie mniszka czy dziurawiec.

Wysuszone ziola wędrują do Kutna, gdzie w zbiornicy zielarskiej sprzedają się z nich, zgodnie z recepturą mieszanek ziołowa, oraz pakuje. Stąd część wysyła jest do aptek całego kraju natomiast inne przeznaczone na eksport odsyłane są do Gdyni. (sp)

Sadzimy

Dworzec dla

podróżnych

skim dworcem! Nie znala języka i w żaden sposób nie mogła się zorientować, w którym kierunku się udać. Ostaż w innych krajach na dworcach umieszczono są w kilku językach (angielskim, niemieckim, rosyjskim) informacje dla turystów zagranicznych, z których mogą się dowiedzieć, gdzie mieści się Biuro Obsługi Podróżnych, gdzie jest najbliższy hotel, gdzie jest najbliższa poczta itp. Czyżby umieszczenie u nas takich napisów było filozofią? Wydaje się, że chodzi tylko o dobre chęci.

Poza tym dworzec krakowski nie przeszy nie tylko czystością, ale i troską o pasażerów. Przy wyjściach na perony z tunelu brak jest tablic, które informowałyby do jakich stacji należy pociąg, a także o godzinach przyjazdu i odjazdu pociągów. Mała ilość ławek zarówno w poczekalniach, jak i na peronach zmniejsza zniechęcenie podróżnych do siedzenia wprost na ziemi. I jeszcze jedno: gdzie indziej dworce w dużych miastach, tunele, perony wykorzystywane są do reklam. Tuż przy wejściu do dworca i estetycznie zrobiona dworzec staje się bardziej kolorowy i przyjemniejszy, a poza tym spełnia rolę informatora.

Sadzimy, że przy odrobinie dobrej woli wiele można zrobić dla wygody podróżnych. Nie ma niestety „dnia podróżnych” — może by więc Dyrekcja DKP — z okazji zbliżającego się „Dnia Koczurka” podjęła o tym sprawach. (ng)

Śladem naszej krytyki

PIH stwierdził

W lipcu pisaliśmy na łamach naszej „Gazety” o złej jakości pieczywa. Przyniesiony do naszej redakcji przez czytelników chleb przekazał nam PIH. A oto rezultaty naszej krytyki: Inspektorat PIH przeprowadził kontrolę w piekarni KZPP — 25, gdzie stwierdzono, że nie są ściśle przestrzegane receptury przy produkcji chleba graham. W okresie upałów nie zawsze stosowano kwas chlebowy, skutkiem czego, chleb ulegał zarażeniu laserczyniami. W związku z tym PIH wystąpił do KZPP o ukaranie winnych oraz bezwzględne przestrzeganie obowiązujących receptur i dopinanie nieprzebiegu procesów technologicznych.

Nowinki filmowe

HISTORIA PANA ANATOLA ciąg dalszy będzie nosił tytuł „Inspekcja pana Anatola”. Autorami scenariusza są Skowroński i Marianowicz. Panem Anatolem oczywiście Tadeusz Fijewski. Trzecia komedia z tego cyklu, której scenariusz napisali Teoplit i Nowicki pt. „Milion pana Anatola”, będzie prawdziwą reklamą „Toto-Lotka”.

LIDIA SKARŻYŃSKA i **K. MIKULSKI** znani krakowscy plastycy pracują obecnie nad projektami plastycznymi do filmów kukielkowych o księżcu pt. „Nocny Marek” i o słońcu „O panu w złotych spodkach”. Wreszta w Tuszynie koło Łodzi przygotowuje się szereg innych filmów kukielkowych m. in. zabawna burleska, wymiślowa bezduszny ceremoniał wielu uroczystości pt. „Czekając na króla”.

SPRZEDAŁSIŃMY W CIĄGU SZESZCIU MIESIĘCY do 21 krajów 82 filmy, w tym 31 fabularnych i 51 krótkometrażowych. Dokumentalne, oświatowe, rysunkowe i kukielkowe filmy polskie cieszą się dużym powodzeniem na filmowym rynku za granicą.

ZŁOTA MUSZLA wykonana ze szczerego złota — oto dorobek Barbary Kwiatkowskiej z festiwalu w San Sebastian. Film „Ewa chce spać” zdobył nagrodę, a ponadto Chmielewski i Czekalski otrzymali nagrodę krytyki filmowej za najlepszy scenariusz. Jest to pierwszy wypadek w historii festiwalu w San Sebastian, aby jeden film uzyskał aż dwie nagrody. Jedynym słowem nowy poważny sukces polskiej kinematografii.

„**KRYŻY WALECZNYCH**” to tytuł nowego filmu według scenariusza Józefa Hena, opowiadającego o losach żołnierzy polskich w ostatnich dniach minionej wojny. W skład „Krzyży Walecznych” wchodzi opowiadania „Wdowa po Joczysie”, „Cud z chlebem” i „Pies”. Reżyser: Kazimierz Kutz.

CZARNY KRÓL CALYPSO — Harry Belafonte został zaangażowany do filmu reżyserii Mac Dougalla, osnutego na le powieści fantastycznej „Koniec świata”. Czarny król calypso będzie w tym filmie jednym z trzech bohaterów, który ocalał po zniszczeniu ludzkości promieniami radioaktywnymi.

GINA LOLLOERRIGIDA gra obecnie we francuskim filmie, według powieści Rogera Vaillanda. Jej partnerem jest obok Marcello Mastroianni również Ives Montand.

KURIER CARSKI w wersji chyba czwartej, nowej, realizuje Kirk Douglas. Krecone będą plenery na terenie Związku Radzieckiego. Główna rola powierzona została bohaterce filmu „Leczą żurawie” — Tatianie Samojłowej.

MARLENA DIETRICH znów kreuje nowy film. Tym razem będzie to „Hamlet”, a Marlena w zmodernizowanej wersji (reżyser Helmut Kaufner) grać będzie rolę matki. (ij)

Nasze Miasto

Nareszcie ostateczny termin

Sukiennice gotowe 31 grudnia br.

W dniu wczorajszym w gabinecie zastępcy przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja prasowa, w czasie której dr Garlicki złożył sprawozdanie z kontroli jaką Spółeczny Fundusz Odbudowy Zabytków przeprowadził na budowie w Sukiennicach.

Kontrola stwierdziła, że prace wykonaniowe w ostatecznej fazie zbiegają się z tymi sprawami potwierdziło słuszność poglądu — gdyż okazało się, że PKZ po sporządzeniu dokumentacji (nb. powierzchniowej) uznała, że... nie więcej do jej obowiązków już nie należy.

Ustalono ostateczny termin ukończenia dokumentacji i uwzględnienia wszystkich poprawek żądanych przez użytkowników (np. Muzeum Narodowe). Jest nim dzień 15 września br.

W ostatecznym planie zadecydowano, aby neogotyckie części Sukiennic pokryto tw. dachami pulpitowymi, do których konieczne jest sporządzenie odpowiednich prefabrykated prac (strona Sukiennic od pomnika Mickiewicza) podjęło się w czynne społecznym Zjednoczenie Budowniczym Miejskiego w Nowej Hucie. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie Zjednoczenie Budowniczym Przemysłowców oprzeje część zabytków od strony Wieży Ratuszowej.

Po kontroli ustalono ostatecznie, że elewacja Sukiennic oddana zostanie w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia br. a część wewnętrzna do 30 kwietnia 1959 r. ze względu na konieczność wykonania bardzo pracochłonnych wykledek marmurowych. Prace nad czarną handlową, zajmowaną przez MHD i CPLIA potrwać trochę dłużej. (cz)

Oczywiście, nie jest to żadną rewelacją, że podczas upałów wzrasta pragnienie. Woda pod różnymi postaciami (od gazu do wody kłodzkiej) staje się artykułem pierwszej potrzeby. Ra, można by — z pewną przesadą — o odkrywaniu tego typu dowiekijskiego — szyć używać powieści — że idealne rozwiązanie problemu kanalizacji polega na pławieniu się w wodzie i jednocześnie w tym czasie (nie z basenu pływackiego, ani z Wistki, broń Boże!).

Czytelnicy darują mi, że prawdopodobnie nie na skutek silnych natwierzeń słonecznych postawiłem na tym miejscu sprawę ogólnie znane...
Owszem, słyszeliśmy na wiosnę (he, he — jaśkółki dobrych nowin!) — że niby w okresie lata Kraków otrzyma nowe kąpielisko przez spiętrzenie wód Rudawy, które miały załatwić problem kąpielowy w Krakowie. Stuch jednak o tym zaganił. Nic nie w dał. A może tak właśnie wygląda planowa z a l e w a n i e ?

Przejażdżki
W gorące lato wlega niekontrolowanym majakom.
Więc — swego czasu cały Kraków हुआł na temat zanieczyszczenia wody w Wisłę. Co prawda, dopiero „Trybuna Ludu” odkryła krakowskią głębię (wielką) zagadnienia, lecz wtedy panowała jeszcze centralizacja, co całkowicie tłumaczy te rzeczy. Po wyjściu na wykopyki państwowych ludzi odpowiedzialnych za stan nieczystości w r. i y, postanowiono m. in. wykarczować rzeczkę Rudawę, jako dostarczycielkę absolutnie już pewnej wody pitnej. Miliony poszły na budowę nowych urządzeń wodociagowych na Rudawie...
A tu — jakby nigdy nie, nasi genialni planiści zaplanowali uruchomienie kamieniołomów w Tenczyńsku, Oczywiście! Sześć (sic!) w Krzeszowicach, zakładów Tenku Glinu w Filipowicach oraz dalszej liczby podobnych zakładów produkcyjnych. Naturalnie, żeby nie było źliżeń — wymienione obiekty przemysłowe, w myśli hasła: człowiek z m i e n i a przyrodę — zasła swoimi ściekami... Rudawę i Młynówkę. Proszę planistów, czyżby woda w y z e j ? Aż do samych głów!...

Powiecie, że przynajmniej mamy wody pod dostatkiem, by ko-

Na szczęście, jak wstąpił nie jeden — użr prawdziwego Polaka — z braku wody, pozostał zawsze w o d a ! Taka czysta, że zyczyłby w Wisłę, Rudawie i dorzeczu podobnego awansu. Przyjdzie zatem nieszczęsny krakowianin jeździć do w o d...
A tymczasem jakież starania o zabezpieczenie klienta: Izba Trzeźwości będziemy budować, bracia rodacy! Tam i wykopać się można, a „fenolówka” jako lekarstwo zgubny nałóg wylepi...
Nie, moi drodzy — gorączka kamikularna jakoś człowiekowi płacze język. Bo trzeba się cieszyć z tej, przyszłej izby wytrzeźwień (I.I.X. — kurat na początek roku szkolnego). Tak — uczmy się. Na błędach. Między wodą i wodą.

Produkujemy ksyolit i supreme

Krakowskie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych zakończyło wszystkie roboty inwestycyjne związane z pełnym uruchomieniem Zakładu Supreme i Ksyolitu w Krzeszowicach. Zakład ten będzie produkował około 50 tys. m kwadr. płytek ksyolitowych oraz około 80 tys. m kwadr. supreme rocznie. Jest to jedyna tego rodzaju placówka produkcyjna w pionie budownictwa. Jak się dowiadujemy wspomnianą produkcję pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania budownictwa uspołecznionego w naszym województwie, a pewne nadwyżki produkcyjne będą mogły być sprzedawane również dla nabywców inycydujących.

Wymienione powyżej przedsiębiorstwo uruchamia jednocześnie w przyszłym tygodniu pokrewny zakład produkcyjny (budownictwo) w Jaworznie. Będący tam w użyciu agregat został sprowadzony z NRF przy czym wartość tego agregatu sięga wielu tysięcy dolarów. Dodatek w tym miejscu należy, że Dyrekcja Krakowskiej

● Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radia nada w dniu 15. VIII. 1958 r. o godzinie 17.10 — reportaż Jacka Stwory z Kalwarii pt. „Podróż do ziemi żywickiej”. Reportaż ten został nagrodzony przez Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio i Telewizja”.

Nareszcie wozy „z tej ziemi”



W takich wozach posiadających ścianki izolacyjną przewozi się obecnie w Krakowie produkty żywnościowe mało odporne na działanie wyższych temperatur, jak np. mięso i wędliny. Fot. O. Link



Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie budowę Domu Turysty

Już dnia 23 bm. Miejskie Przedsiębiorstwo Materiałów Budowlanych opuszcza teren rozbiórki kompleksu starych budynków u zbiegu ulic Boh. Westerplatte i Kopernika, gdzie stanie „Dom Turysty”.

W dniu tym teren budowy przejmie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Kraków i rozpocznie prace nad realizacją zatwierdzonego ostatecznie do budowy „Domu Turysty” przy ul. Bohaterów Westerplatte.

Przedsiębiorstwo rozbiórkowe ma jeszcze do wywieżenia ok. 4.500.000 metrów sześć. gruzu.

Zaistniała ostatnio nadzieja odzyskania dla ruchu turystycznego „Domu wywieżkowego” w Oleandrach, gdyż zajmujący ten obiekt „Biprostal” otrzymał na budowę własnego biurowca sumę 5 milionów zł. (cz)

Nasz kącik turystyczny

Żółtym szlakiem

Żółty szlak Chrzanów—Krzeszowice (35 km) należy do najpiękniejszych krajozabrowo i najciekawszych krajozabrowo tras całej krakowskiej. Przejście szlaku dokonane wprawdzie można podczas jednodniowej wycieczki, ale radzimy rozdzielenie jej na 2 dni. Pozwoli to na dokładne poznanie takich ciekawych obiektów krajozabrowych jak ruiny Tenczyńskiego klasztoru w Alwerni, wawóz Simota czy wreszcie zamku-wieżnia w Lipowcu.

Szlak zaczyna się przy st. kol. w Chrzanowie skąd prowadzi początkowo drogą, następnie ścieżką leśną i malowniczym jarem na szczyt Zielawicy (387 m — rozległy widok). Z Zielawicy przez rolniczo-roboleznię wieś Zagorze podchodzimy na lesistą Bukowicę. (Na obficie węgla 2 góry — wejście do nich to stromo stądnie skalne). Z Bukowicy przechodzimy do pobliskiego Lipowca (12,5 km z Chrzanowem).

Na wzniesiu 362 m pokrytym pięknym lasem bukowym (tzw. Czarny Las — rezerwat przyrodniczy) wznosi się malownicze ruiny zamku Lipowca. Zamek ten zbudowany został przez biskupów Krakowskich w połowie XIII w. Przez długie stulecia służył on jako wieżownia dla odstępowców od wiary katolickiej i innowierców. W połowie XVIII w. zamek lipowicki zamieniony został na dom poprawczy dla duchowniastwa.

Oglądając malownicze ruiny Lipowca zwracamy uwagę na obrzynany (30 m wys.) wieżę wieżnienną (tzw. turmę) o niezwykle grubych murach (do 3,15 m). W turmie tej osadzano więźniów skazanych na śmierć głodową, przy czym opuszczano ich ze szczytu wieży do lochu znajdującego się na jej dnie. Z lochu tego nie było już wyjścia.

Z Lipowca szlak wiedzie początkowo pięknym lasem, następnie widokowym grzbiem (widok na Beskidy) i skreca

Ratujemy średniowieczne freski

Konserwator miejski przystąpił do ratowania za fundusze „Lajkonika” średniowiecznych fresków w krużgankach kościoła Franciszkańskiego.

Wspaniałe te i niepowtarzalne malowidła znajdują się w stanie ostatecznego zniszczenia, a mimo to ratowanie ich natrafia na duże przeszkody. Mianowicie w komplecie budynków klasztoru franciszkańskiego mieszczą się kuchnie „Caritasu”, których wyzwy i dymy ułatwiają się przez mieszczące przewody kominy w niszczą bezcenne freski.

Ostatnio trwają pertraktacje nad przeniesieniem kuchni „Caritasu” do innego pomieszczenia i przywróceniem starym refektarzowi franciszkańskiemu dawnego wyglądu. Łączy się to również z przeniesieniem garażów Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego z zabudowań franciszkańskich, które obecnie użytkowanie należy chyba do najmniej szczyśliwych. (cz)

„Ładna historia” w Teatrze Rozmaitości

Teatr Rozmaitości wznawia grana przed wakacjami z dużym powodzeniem uroczą komedię Flersa i Callaveta pt. „Ładna historia”. Szluka ta będzie grana w każdy wtorek o godz. 19.15. Najbliższe przedstawienie w dniu 19 bm. Bilety do nabycia w kasie teatru.

wiarni „Europejskiej” na ul. Mogińskiej. Jak widać to na zdjęciu, stoliki są puste. Punkt nie jest zbyt odpowiedni. Czy tych stolików można by ustawić w innym, bardziej atrakcyjnym i uczęszczanym miejscu? Nie mówią już o ma-



stach europejskich, Warszawa, Lublin, Łódź potrzebują rozwiązać jakoś problem ogródków kawiarzanych. Czyżby KZG nie potrafiły się z tym uporać jeśli już nie w tym, to przynajmniej w przyszłym roku? Nasz postulat o przedłużeniu otwarcia kilku niektórych kawiarni, gdzie zadowoleni czytelników został spełniony; miejmy nadzieję, że realizacji doczeka się i wyżej przedstawiony. Fot. O. Link

W lipcu sprzedano 40 ton lodów

6 tysięcy osób dziennie

2 nowe bary mleczne

W Krakowie łącznie z Nową Huta czynne są 22 bary mleczne i 4 sklepy z lodami. Nie jest to jeszcze liczba wystarczająca. W dlatęgo do stycznia nowego roku zostaną otwarte dwa nowe bary, przy ul. 18 Stycznia i w Podgórze przy ul. Pstrowskiego.

Najwięcej klientów dziennie — ok. 6 tys. — odwiedza bar przy ul. Lubicz. Konsumpcja w barach jest coraz większa, o czym świadczy wzrost obrotu w lipcu około 10 proc. Najczęściej odwiedzane są bary w miesiącach letnich.

Podstawowymi pokarmami są bułki, chleb, pierogi, mleko i kawa. Jak to wygląda w cyfrach? Otóż dziennie wypijamy w barach ok. 11 tys. porcji mleka i 4,5 tys. porcji kawy mlecznej. Kefiru, którego w lipcu wypito przeszło 20 tys. litrów można by sprzedać dwa razy więcej, gdyby była zabezpieczona dostawa. Bułek z masłem sprzedaje się dziennie ok. 6 tys. szt. W lipcu sprzedano 130 tys. szt. jajek, ok. 8 ton masła i 17 ton śmietany.

Czasami w barach nie ma mleka. Przyczyna — brak rytmiczności dostaw. Winę za to ponosi transport Okręgowy Sp-ni Mleczarskiej. Niejednokrotnie dostarcza się też mleko nadkwaszone. Konsumenci domagają się sprzedaży galeanterii mlecznej (jogurt, szampan mleczny), której za-

GO ? i KIEDY

15 SIERPIEŃ Piątek

TEATR

ROZMAITOŚCI: „Szelmwskie sztuczki Skapena” — 19.15. KOLEJARZA: „Jej pierwszy dancing” — 19.00.

KINA

APOLLO: „Dziewczyna z domu poprawczego” (komedia współcz., NRD, 16 lat) — 10, 12.15, „Wierny mąż” (kolorowa komedia, ang. 16 lat) — 16, 18, 20.15. UCIECHA: „Rozwód” (melodramat, ang. 12 lat) — 10, 12.15, „Hotel du Nord” (dramat, franc. 16 lat) — 10, 12.15, 20.30. WANDA: Program dla dzieci — 10.45, 12. „Jutrzenka” (dramat milosny, franc. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Zbrodnia i kara” (dramat, franc. 16 lat) — 10, 12.15, „Klub kobiet” (komedia, franc.-włoska, 16 lat) — 16, 18, 20. WARSZAWA: „Stewardessy” (dramat milosny, NFR, 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. — MELODIA GWARDA: „Diabeł z mlyńskiego wozgóra” (film bajkowy, NRD, 12 lat) — 10, 12, „Futro nurkowe” (komedio-dramat, włoska, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. WRZOS: Program dla dzieci — 10, 11.15, „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszpańska, 12 lat) 16, 18, 20.15. — KRAKUS: Program dla dzieci — 11, 12, „Wiosna na ulicy Zarzeźnej” (opowieść filmowa, radsz. 14 lat) — 14.45, 17, 19.15. — SZTUKA: — niezwykłe. SWIT: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.20. „Paragraf i miłość” (komedio-dramat, hinduska, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. SWIATOWID: „Berliński romans” (komedia milosna, NRD, 12 lat) — 10, 12, „Mord w Berlinie” (sensacyjny, NRD, 16 lat) — 16, 18, 20.15. — Mała sala SWITU: „Dziewczyna z Placu Hiszpańskiego” (komedia, włoska, 14 lat) — 15, 17, 19. MAWA: „Wielki trybunał” (dramat, NRD, 14 lat) — 15, 17, 19. Kino letnie CASSINO: „Pierwszy występ” (komedia, GSR, 7 lat) — o zmroku, około godz. 20.45. Kino letnie CRACOVIA: „Rozwód” (melodramat, ang. 12 lat) — o zmroku, około godz. 20.45. Kino letnie AMFITEATR: „Dziewczyna z domu poprawczego” (komedia współcz., NRD, 16 lat) — o zmroku, około godz. 20.45.

DIZYRY

INTERNISTYCZNY: Szpital Miejski, Trynitarska 11. CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Franciszka 37. POŁOŻNICZY: I Klinika Pol. i Chor. Kob., Kopernika 23. OKULISTYCZNY: Klinika Chor. Oczu, Kopernika 38.

APEKI

Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 20 Listopada, Plac Boh. Getta 18.

RADIO

Godz. 8.30: Wiadomości i przegląd prasy. 8.45: Muzyka organowa. 9.40: Melodie Kreislera. 10.10: Muzyka dla wszystkich. 11.00: „W czyjej służbie” opowiad. J. Gloga. 11.30: Śpiewa Zespół „Ślask”, 12.04: Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 13.15: Program dnia. 13.20: Melodie rozrywkowe. 13.35: Informacja (Komitetu) Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiańskich. 13.40: Koncert żywczeń. 15.00: Dla dzieci słuch. — 15.30: Wiadomości. 17.10: „Podróż do Ziemi Żywickiej” — reportaż Jacka Stwory. 17.30: Muzyka taneczna. 18.00: „Jestem zabójcą” słuch. wg komedii A. Fredry. 18.45: Otworzenie koncertu rozrywkowego melodii J. Straussa na Międzynarodowy Wystawie w Brukseli. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: Mieczysław FOGS i jego piosenki. 21.15: Melodie taneczne w wyk. Zespołu Jerzego Haralda. 21.30: „Towarzysz podróży” — i „Golanka” — humoreski E. Patli. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Muzyka taneczna. 23.10: Soliści z orkiestrą. 23.50: Ostatnie wiadomości.